

Malkontencie, który rzuca taki rap po mieście
Że ty niby taki bad boy jesteś? Lepiej rób ze swoją bandą escape
W auto bierzcie taki numer, bo jak auto pędzę
Po rozdrożach wyobraźnią we łbie, potem krzyczę to na gardło, weź te
Głupie gadki, tą ich niewiedzę, która razi w oczy
Mówią, że są niby tacy nowi, a to mój tu pokój ma być platynowy
Od płyt, całe mieszkanie ma olśnić
Które postawię za zwrotki, jak też coś dodałeś to chodź pić
Znam hasło - kasa i w nogi, choć warto czasami gonić
Nieważkość, zapach symfonii, choć dawno za nami chodzi
Całe to bagno, nawał ironii, nie lubię bardzo lania ich wody
Zżera ich zazdrość brania swobody, każdy jej limit przekraczam i pomyśl
Świat jest mały, co nie? Te same zakazy i stres
Te same postawy i lęk, a całą sympatią je darzy tu cash
Można to zganiać na niego, chodź wiele ma w sobie odwagi by rzec
Bliski był jawy i wiem, wykraczam ziom poza ramy i zgiełk

Odwet, nie łykaj blefu, reguły to szajs
Proste, chciałeś konkretów to mówisz i masz
Mówisz i masz, mówisz i masz, mówisz i masz, mówisz i masz
Mówisz i masz, mówisz i masz, chciałeś konkretów to mówisz i masz

Odwet, nie łykaj blefu, reguły to szajs
Proste, chciałeś konkretów to mówisz i masz
Mówisz i masz, mówisz i masz, mówisz i masz, mówisz i masz
Mówisz i masz, mówisz i masz, chciałeś konkretów to mówisz i masz

Ktoś wam depcze po piętach, panowie? To nie umiesz przyśpieszyć czy co?
Mówisz znowu zostałeś na lodzie, bo rozgrzałem Ci fanki już boy
Plantator Kubano to moje jest popisu pole
A tobie nie damy się nawet zaciągnąć, bo to nie dla Ciebie jeżeli nie znamy
Cię koleś
Mam stałą ekipę o której nawet nie dano Ci słyszeć
Nie dla nas jebany salon jest typie, z rapu kołuję im siano na weekend
Zmartwienie na twarzy? Złagodzi nam 0,7 to nawyk
Lokujemy w systemie nienawiści do korporacji, cyferek i władzy
Autonomia, tutaj to każdy zna
I wszystko ma swój podział, wciąż słuchamy własnych praw
Słuchamy własnych praw, to demokracji znak
A zamiast mantry rap, który umila bezbarwny świat
Życie przez palce ucieka, a ja trzymam zaciśnięte pięści
Dlatego nie głaszczę po plecach i za mój charakter nie miejcie pretensji
I na co Ty czekasz? Cierpliwość Cię w końcu zamęczy
Dla mnie to niedobra cecha, ADHD mnie rozrywa na strzępy

Odwet, nie łykaj blefu, reguły to szajs
Proste, chciałeś konkretów to mówisz i masz
Mówisz i masz, mówisz i masz, mówisz i masz, mówisz i masz
Mówisz i masz, mówisz i masz, chciałeś konkretów to mówisz i masz

Odwet, nie łykaj blefu, reguły to szajs
Proste, chciałeś konkretów to mówisz i masz
Mówisz i masz, mówisz i masz, mówisz i masz, mówisz i masz
Mówisz i masz, mówisz i masz, chciałeś konkretów to mówisz i masz